Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 400 MAREK.

№ 12. Radomsko, niedziela 25 marca 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na m. marzec 1923 r. 1200 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.
Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincj. wszystkie komun. instyt. pryw. i społ. podlegają opłacie.

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str. — za wiersz jednoszpaltowy petitowy 700 mk. druga — piąta 500 mk., następne 350 mk.
Nekrologi m. 300 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 200 m. za wyraz.

Faszyzm i jego zasady.

O faszyźmie i jego wodzu, Mussolinim, każdy słyszał, lecz nie wszyscy znają zasady nowego stronnictwa i dlatego wyrażają się o niem ujemnie, zowiąc je bolszewizmem prawicowym, czy też czemś w tym rodzaju. Gdziekolwiek powstałby podobny ruch, człowiek inteligentny powinien się nim zainteresować, a tem bardziej, jeśli powstał we Włoszech, ojczyźnie naszej kultury. Bliższe zapoznanie się z faszyzmem może być bardzo pożytecznem.

Benito Mussolini, twórca faszyzmu, urodził się w r. 1883 z rodziny robotniczej. Po uzyskaniu świadectwa nauczycielskiego kilka lat spędził na wsi, jako nauczyciel ludowy. Dla zdobycia dyplomu uniwersyteckiego udał się do Szwajcarji. W tym czasie przejął się zasadami Marksa. Po otrzymaniu doktoratu z filozofji był redaktorem rewolucyjnej gazetki, ale wnet został z Szwajcarji wydalony. Wróciwszy do ojczyzny, oddał się z zapałem pracy dziennikarskiej, redagując „Walkę Klas" w duchu socjalistycznym i to skrajnym. Rok 1914 stał się przełomowym w jego życiu. Włochy stanęły po stronie koalicji, czemu sprzeciwiali się socjaliści. Mussolini, pomimo że był wtedy redaktorem najpoczytniejszego socjalistycznego dziennika „Avanti!" — odczuł należycie dziejową chwilę i stał się gorącym zwolennikiem walki z Niemcami i Austrją. Porzucił urzędy partyjne i założył w Medjolanie nowy dziennik „Il popolo d'Italia", który zyskał sobie wielką poczytność dzięki świetnym artykułom. W r. 1915 idzie na front jako ochotnik, by spełnić obowiązek dobrego patrjoty. Ranny powraca do Medjolanu i dalej pracuje na niwie dziennikarskiej, podtrzymując ducha narodowego, a chłoszcząc tchórzów, których nie brakowało we Włoszech. Największa jednak praca zaczyna się po zawarciu pokoju. Włosi byli rozgoryczeni traktatem wersalskim, to też socjaliści mieli bardzo podatny grunt do agitacji, którą podsycało bolszewickie złoto. Zdawało się, że Włochy staną się drugą Rosją. Rząd Nittiego szedł zupełnie na rękę Leninowi: dezerterzy otrzymali amnestję, a żołnierze—bohaterzy byli bezkarnie znieważani, a nawet zabijani. Komuniści hulali już w kilku prowincjach, rabując, niszcząc, podpalając i mordując. W takiej chwili Benito Mussolini tworzy „Włoski Związek Walczących" (Fascio italiano di Combattimento). Trudności były wielkie, lecz energja, zmysł praktyczny i miłość ojczyzny przezwyciężyły wszystko. „Związki" się mnożą nadspodziewanie, tworzą się nawet po wsiach. Przy wyborach do parlamentu w 1921 r. „związki" przeprowadzają 35 swoich posłów. Wkrótce potem ten nowy antykomunistyczny ruch stwarza „Stronnictwo narodowe faszystowskie" (Patito nazionale fascista) z siedzibą w Rzymie. Tymczasem włoski bolszewizm doszedł już do wielkiej siły, tworząc „czerwone gwardje". Robotnicy metalurgiczni zabierają fabryki, po miastach urządza się formalne polowanie na patrjotów. Rząd socjalistyczny o sympatjach niemieckich patrzy na wszystko obojętnie, tłamacząc się, że nie chce wywołać rozlewu krwi. W Bolonji na sali Rady miejskiej pada od kuli bolszewickiej dzielny adwokat Pietro Giordani. Tego było już za dużo. Na rozkaz Mussoliniego rzucają się do walki o wewnętrzną wolność ojczyzny „Włoskie Związki Walczących". W swoich czarnych koszulkach zjawiają się wszędzie, gdzie się pokazała czerwona koszula, czyli zwolennicy Lenina. Czarne koszulki — faszyści—walczą bronią przeciwnika: na przemoc odpowiadają przemocą, na zabójstwo — zabójstwem i powstrzymują pochód bolszewizmu. W tych walkach zginęło wielu młodych bohaterów, ale ocalili ojczyznę. Swoją odwagą i poświęceniem faszyści wzbudzają w narodzie entuzjazm, to też ich szeregi stale się powiększają, a socjal-komuniści z każdym dniem słabną i unikają spotkania z czarną koszulką. Faszyści swojemi szybkiemi zarządzeniami i dokładnem ich

wypełnianiem nie dopuszczają do rujnującego kraj ogólnego strajku, a przez to wykazują swoją siłę i wpływ na sfery robotnicze. Jaka tu różnica pomiędzy Rosją a Włochami. Inteligencja rosyjska idzie, jak stado baranów, na rzeź, a w najlepszym razie ucieka za granicę. Ale też we Włoszech nie było Tołstoja z zasadą: nie sprzeciwiać się złu; nie było tu carskiego despotyzmu i ciemnego ludu rosyjskiego, nie było tu stałej na wszystko odpowiedzi: „plewatj!" — Z końcem września 1922 r. dyrekcja „Stronnictwa faszystowskiego" powierza Mussoliniemu sprawę zdobycia władzy w kraju. Wódz przygotowuje dokładny plan działalności, znany tylko jemu i jeneralnemu sekretarzowi „związków". Rząd teraz już się liczył z faszystami, lecz nie przypuszczał nawet, aby mogli zdobyć Rzym, uważał to za młodzieńcze marzenie. W dniu 24 października r. z. odbył się imponujący kongres faszystów w Neapolu. Zdawało się, że tu są wszystkie ich siły, a tymczasem byli oni zmobilizowani w Medjolanie. Przemówienie Mussoliniego podczas kongresu było niezwykłem zdarzeniem politycznem. Marsz na Rzym był postanowiony. Mussolini przejechał do Medjolanu, a rząd Facty nie mógł się zorjentować, w którą stronę uderzyć. Dla powodzenia swej akcji Mussolini chciał koniecznie doprowadzić do dymisji gabinetu, gdyż przy kryzysie ministerjalnym łatwiej idzie zdobycie władzy. Dopiął swego — 27 października nastąpiła dymisja. Faszyści rozpoczynają formalne otaczanie Rzymu. Wszystko idzie punktualnie i składnie — faszyści wykazują niezwykłą organizację. Dymisjowany gabinet postanawia bronić się i chce ogłosić stan oblężenia w całych Włoszech. Zagraża wojna domowa, a zatem wielki rozlew krwi, zniszczenie i osłabienie kraju. Zrozumiał to król Wiktor Emanuel III i dlatego nie podpisał dekretu. Tego wdzięczne Włochy nie zapomną. Faszyści wkraczają do Rzymu i defilują przed królem. Mussolini staje na czele rządu i wiedzie Włochy do odrodzenia. Że jest dzielnym kierownikiem nawy państwowej, przyznać muszą nawet przeciwnicy. Komuniści próbowali jeszcze, idąc za radami Moskwy, pochwycić władzę, lecz czujne oko faszystów zawczasu urwało łeb hydrze. Dok. nast.

Wiadomości polityczne.

W Moskwie odbywa się proces arcybiskupa Cieplaka i 14-tu księży katolickich, oskarżonych przez bolszewików o agitację antysowiecką i okazanie sprzeciwu przy rekwizycji kosztowności kościelnych w Piotrogrodzie. Oskarżonym grozi kara śmierci. Obrony podjął się znany adwokat piotrogrodzki Bobriszczew - Puszkin (syn). Tą sprawą interesuje się cały świat. Anglja poczyniła kroki, by oskarżonych uwolnić. Nasze stowarzyszenia katolickie w Warszawie zwróciły się za pośrednictwem kardynała Kakowskiego i nuncjusza Lauri'ego do papieża, aby użył swego wpływu dla uratowania życia oskarżonym.

W Anglji liczba bezropotnych dosięga 1.400.000. Główną przyczyną tego kłopotliwego stanu w tak uprzemysłowionym kraju jest przeludnienie Anglji. Gdyby nie wojna, to emigracja z Anglji do kolonij wyniosłaby w ciągu ubiegłych 8-iu lat półtora miljona ludzi, a tak wyemigrowało zaledwie pół miljona. Z tego położenia korzystają agitatorzy komunistyczni, szerząc zgubne zasady, które padają często na podatny grunt. — W Polsce liczba bezrobotnych na podstawie rejestracji z 10 marca wynosi 113 tys.

Prasa czeska wyraża zadowolenie z powodu uznania naszych granic, a to ze względu na interesy państwa czechosłowackiego. Gdyby nie przyznano Polsce suwerennych praw nad wschodnią Małopolską, to Ruś Przykarpacka, należąca do Czech, dążyłaby do złączenia się z państwem wschodnio-galicyjskiem, a obecnie już niema tej obawy.

W Warszawie sąd okręgowy rozpatrywał głośną sprawę Leona Toeplitza i towarzyszy, oskarżonych o agitację komunistyczną wśród wojska i szpiegostwo. Sąd skazał: Leona Teoplitza na 6 lat ciężkiego więzienia, Antoniego Piwowarczyka na 7 lat ciężkiego więzienia, Jana Pomorskiego, Klemensa Nogę i Edmunda Szellera na 4 lata ciężkiego więzienia, Julję Heflichównę na 3 lata twierdzy.

W Wiedniu wykryto fałszerzy naszych 10-tysiączek. Druk trwał 2 miesiące. Banknoty były popakowane w paczkach po sto sztuk i gotowe do puszczania w obieg, lecz w sam czas fałszerzy wykryto.

Sprawa Jaworzyny ma być zdecydowaną ostatecznie w najbliższym czasie. Polska nie może już poczynić większych ustępstw. Po załatwieniu tej sprawy nie będzie nic stało na przeszkodzie polsko-czeskiemu zbliżeniu i utworzeniu bloku politycznego, złożonego z Francji, Polski, Czech, Rumunji i Jugosławji. Taki jedynie związek państw może zapewnić utrzymanie postanowień Traktatu wersalskiego, stwarzającego nowy porządek rzeczy w Europie.

Z SENATU.

Zaraz po uroczystem posiedzeniu Sejmu odbyło się w tej samej sali posiedzenie Senatu, które przeszło bez żadnych awantur. Kluby ukraiński i białoruski w obchodzie nie wzięły udziału. Przemawiał premjer Sikorski krócej niż w Sejmie i bardziej ogólnie. Po nim zabrał głos marszałek Trąmpczyński, jędrnie charakteryzując znaczenie uznania granic dla Polski, zauważył jednak, abyśmy się nie oddawali uczuciu pewności i bezpieczeństwa. — Po krótkiej przerwie Senat zajął się sprawami bieżącemi.

Z SEJMU.

Po otrzymaniu wiadomości o uznaniu przez Konferencję Ambasadorów naszych granic wschodnich w Sejmie odbyło się specjalne posiedzenie, na którem byli obecni: prezydent Rzeczypospolitej i przedstawiciele poselstw zagranicznych z nuncjuszem Laurim na czele. Uroczystość zamącił swoją prowokatorską awanturą poseł Łuckiewicz, ukrainiec. Przywołany trzykrotnie do porządku, wykluczony zrazu na trzy posiedzenia, potem na miesiąc, w wyzywający sposób nie poddał się uchwale karnej sejmu i nie opuścił sali, hałasując dalej. Za to,

wśród niebywałego dotychczas oburzenia posłów został na rozkaz marszałka siłą przez woźnych sejmowych wyniesiony z Izby. Dźwigany przez woźnych — śpiewał: „Ne pora, ne pora Lachom służyty". Za wykluczeniem pos. Łuckiewicza na miesiąc głosowały stronnictwa prawicy, centrum i (z wahaniem) Wyzwolenie, przeciwko — P. P. S. i mniejszości narodowe, które demonstracyjnie opuściły salę, wykazując tem, że blok ich solidarnie nie uznaje zdobytych krwią żołnierza polskiego i zatwierdzonych przez mocarstwa granic wschodnich państwa polskiego. Nie opuścili Izby ani na chwilę: klub chliborobów, poseł rosyjski Serebrannikow i niemiec ks. Klimke. Po awanturze, która wywołała przerwę w posiedzeniu, powróciło do Izby tylko koło żydowskie. Nieobecnością świecili Niemcy, Białorusini i Ukraińcy. W ten sposób klub ukraiński ostentacyjnie przestał należeć do większości rządowej, stosunek zaś klubu białoruskiego do rządu na razie nie jest jasny.

Taki jest w głównych szczegółach przebieg zajścia. Wnioski zeń powinni wysnuć wszyscy, troszczący się o normalny rozwój państwowy, a przedewszystkiem polskie kluby poselskie i rząd. Trzeba przytem z naciskiem zaznaczyć, że postępek pos. Łuckiewicza nie był wyskokiem brutalnym i niezależnym agitatora ukraińskiego, lecz rezultatem narady klubu ukraińskiego, o którym inne kluby mniejszości narodow. były niewątpliwie uprzednio poinformowane, który przezorniejsi przywódcy sejmowi przewidywali.

Po tym oburzającym incydencie, posiedzenie Sejmu miało przebieg najzupełniej odpowiedni do uroczystego charakteru momentu. Marszałek Rataj wygłosił doskonałe przemówienie, w którem scharakteryzował doniosłość aktu Rady Ambasadorów dla państwa naszego, wyraził hołd wysiłkom pokoleń polskich zmarłych, armjom Ententy, żołnierzowi polskiemu, zabiegom naszych mężów stanu, podkreślając specjalnie przyjazną pomoc Francji. Mowa marszałka była przerywana często gorącemi oklaskami.

Po nim przemawiał premjer Sikorski. Odczytał on na wstępie w tłumaczeniu pełny akt uchwały Konferencji Ambasadorów. Następnie rozwinął szerzej myśli wypowiedziane już przez marszałka Rataja o znaczeniu powyższej uchwały. Wreszcie kolejno składał hołd tym, którzy dla zbudowania państwa polskiego w jego dzisiaj ustalonych granicach największe położyli zasługi. Na pierwszem miejscu słusznie postawił Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego. Poszczególne ustępy przemówienia premjera były oklaskiwane już to przez całą Izbę, już to przez jej największe odłamy.

Zjazd Młodzieży polskiej we Włocławku.

Za staraniem Sekretarjatu Jeneralnego pod protektoratem J. E. ks. Biskupa Zdzitowieckiego odbędzie się we Włocławku, d 22 i 23 kwietnia br. Zjazd katolickiej Młodzieży Związku Stowarzyszeń kulturalno — oświatowych diecezji Kujawsko — Kaliskiej. Na Zjazd ten przybędzie oprócz młodzieży cały szereg wybitnych działaczy społecznych Polski, oraz przedstawicieli instytucyj społecznych. Urządzeniem Zjazdu zajął się Sekretarz Jeneralny do spraw młodzieży łącznie z Komitetem. Nadto pracują w sprawie Zjazdu następujące Komisje: organizacyjna, redakcyjna, kwaterunkowa, opieki nad młodzieżą i przyjęcia gości, pochodowa i nabożeństw, referatowa, finansowa, komisja wystawy książek i prac ręcznych oraz Akademji i t. d.

Niedawno odbył się się kurs społeczny dla patronów i patronatów naszych Stowarzyszeń pod kierownictwem ks. Adamskiego z Poznania. O wyniku Zjazdu nie omieszkamy przesłać obszerniejszych wiadomości.

Ks. A. Radomski
Sekretarz Jeneralny dla spraw Młodzieży.

Z Okolicy.

Z KRUSZYNY.

(kor. własna)

Lud wiejski, idąc do urny wyborczej w dniu 5 listopada r. z., był przekonany, iż, dając głosy na swych wybrańców, będzie miał Orędowników i Opiekunów w Sejmie, którzy naprawią to, co dotychczas było złe. Lecz niestety zawiódł się bardzo. Szalona drożyzna wzrosła do bolszewickiej wysokości, marka polska spadła bardzo nisko, spekulanci zgromadzili lichwą i wyzyskiem miljony, do chat tego ludu zagląda nędza; reforma rolna w zapomnieniu i t. d.

Mieszkańcy Kruszyny chcieli się dowiedzieć, dlaczego w kraju naszym jest źle i jak zareagować na to. Chętnie więc wysłuchali przemówienia w dniu 11 marca br. na temat obecnego stanu naszej polityki i przyczyny drożyzny. Wygłosił je p. R. Pruciński, student, przedstawiając barwnie obecną sytuację i groźne chmury, jakie zebrały się nad naszą Ojczyzną. Dowodził, że winniśmy się wszyscy zespolić, jeżeli chcemy, aby chmury te rozproszyć. Słuchaczy była dość wielka liczba. Po skończonych przemówieniach zebrani, na czele z miejscowym Wójtem, wysłali następującą rezolucję na ręce p. Marszałka Sejmu:

1) „Pragniemy silnego Rządu, opartego o większość posłów Polaków i katolików. 2) Zebrani solidaryzują się z żądaniem studentów — Polaków, którzy wystąpili do walki o „numerus clausus". 3) Zamknięcie granic wschodnich przed napływem żydowskim do Polski i zakaz wywozu artykułów pierwszej potrzeby uważamy za konieczne, a także zlikwidowanie nadmiernej liczby urzędów i zmniejszenie liczby urzędników, gdyż to jest największy ciężar, przyczyniający się do spadku waluty. 4) Pragniemy jak najszybszego wprowadzenia w życie zdrowej reformy rolnej, opartej na zasadach posłów narodowo — katolickich".

Z rezolucji powyższej widać, jak wieś nasza zrozumiała doniosłość chwili i czego się domaga od naszych posłów w Sejmie. Lecz niestety ze smutkiem czyta się w „Gazecie Radomskowskiej" w Nr. 10, iż Rada m. Radomska na wniosek p. Najkrona godzi się i wysyła protest przeciwko uchwaleniu „numerus clausus". Jaki smutny objaw! Wieś zrozumiała i solidaryzuje się z całym narodem polskim, a Rada miasta idzie na brzeg przepaści, zamiast wołać: „Ratunku"! Oby przykład wsi Kruszyny dotarł do najdalszych zakątków Ojczyzny naszej, a wszyscy jednogłośnie winniśmy wołać wielkim głosem: „chcemy poprawy".

Miecz.

Posiedzenie Sejmiku

Rozprawy nad budżetem.

(Dokończenie).

Tytuł V. **Dobroczynność Publiczna**. Przy omawianiu wydatku 4 mil. na utrzymanie przytułu dla starców i kalek wywiązała się ożywiona dyskusja, ponieważ p. przewodn. zaznaczył, iż przytułek wraz z placem musi przejąć Sejmik, na co w odpowiedzi burmistrz p. Szwedowski orzekł, iż przytułek znajduje się w posiadaniu i administrowaniu magistratu, który nie myśli zrzec się takowego na rzecz Sejmiku. Po dyskusji, w której brali udział pp. radca Marczewski, Niemiec, Warwasiński i Najkron - Sejmik uchwalił: **przyznać 4 mil. mk. na przytułek**, lecz nie w formie subsydjum, jakto sobie życzyli przedstawiciele miasta w przeświadczeniu, by tą formą uchwały nie dać Sejmikowi precedensu do posiadania tego przytułku.

Na fundusz założenia przytułku dla dzieci po poległych zdecydowano jednogłośnie **3 mil. mk**. **Do dyspozycji Kom. Opieki Społecznej na zasiłki dla instytucji dobrocz 15 mil. mk.** Na inne humanitarne instytucje 3100000 mk. Przy pozycji wydatkowej na zapomogi dla biednych uczniów szkół średnich wywiązała się dyskusja, która między przedstawicielami miasta wywołała nawet sprzeczne poglądy na podział tej sumy. Dyr. Niemiec proponował, aby preliminowane całkowite 10 mil. mk. przeznaczyć na zapomogi dla uczniów wszystkich szkół średnich w mieście. P. Kolodziejczyk sprzeciwiając się temu, dowodził, aby przyjść specjalnie z pomocą materjalną gimn. im. F. Fabjaniego,— p. Warwasiński popierając wywody przedmówcy udziela Sejmikowi wiadomości o gimn. im. F. Fabjaniego. W głosowaniu przeszedł wniosek Wydz. Pow.: aby **wstawić do § 25 na zapomogi dla uczniów szkół średnich i innych do dyspozycji Wydz. 5 mil. mk., oraz wydać zapomogę dla Społecznego Gimn. im. F. Fabjaniego w Radomsku 5 mil. mk.** Następnie uchwalono:

Wydatki **na utrzymanie szkoły rolniczej w Dobryszycach w sumie 339,525,776 mk**. i inne sybsydja oświatowe 15,700,000 mk.

Na cele kulturalne dla różnych nstytucyj **2,970,000 mk.**

Na cele **„Pożarnictwa"**. **Na utrzymanie instruktora 5 mil. mk., na zapomogi dla istniejących Straży Ogniowych i na założenie nowych 22 mil. mk.**

Subsydjum dla Związku Florjańskiego 300 tys. mk.

Zwrot Skarbowi Państwa $1/4$ części wydatków na utrzymanie policji w sumie 93,536,176 mk. uchwalono.

Na wydatki nieprzewidziane na pokrycie niedoboru we wszystkich działach 54,363,942 mk. Magistratowi zwrot części wpływów z podatku od napojów alkoh. 5 mil. mk. Przy pozycyj zwrotu magistratowi 10% wpływów z podatku od węgla wyłoniła się dyskusja. Burmistrz p. Szw. żądał przekazania z tego tytułu wpływów na rzecz miasta w wys 75 proc., stwierdzając, że Sejmik **potraktował miasto po macoszemu, gdyż do tej pory nie dał miastu nic z pobranego podatku od węgla**, proponował, aby za ubiegły czas Sejmik wypłacił część wpływów magistratowi. Po szerokiej dyskusji przeszedł wniosek p. Sikorskiego: **Magistratowi m. Radomska przyznać 20% wpływu z podatku od węgla i zwolnić mag. od podatku za 10 wag. węgla, sprowadzonego na opał szkół,** (kasa miejska zyska 30 mil. mk. P. R.)

W dalszym ciągu uchwalono: **na początkowy fundusz zakupna placu i materjału bud. na budowę domu Sejmikowego 50 mil. mk.** Różne 11,592000 mk. Na tem dział przychodowy budżetu zakończono. Stronę przychodową budżetu w sumie **1,221,291.700 mk. (jeden miljard, dwieście dwadzieścia jeden miljonów, dwieście dziewięćdziesiąt jeden tys. i siedemset mk.** proponowaną przez W. Pow. i popartą odnośnemi wnioskami o wprowadzeniu nowych źródeł podatkowych, Sejmik przyjął bez dyskusji w całości.

Na zakończenie przyjęto dwa wnioski. Pierwszy p. Niemca, o powołaniu do Komisji Sejm. po 2-ch reprezentantów miasta, jako opinjodawców, **z poprawką p. przewodn. że reprezentanci miasta mogą być powoływani do pewnych tylko Kom. z głosem doradczem wówczas, gdy będą rozważane sprawy, dotyczące miasta.**

Drugi p. Najkrona o zmianie godzin otwierania i zamykania zakładów handlowych, Sejmik przekazał Wydz Pow. z upoważnieniem poczynienia w uchwalonych poprzednio przepisach zmian w ramach Ustawy.

Na tem posiedzenie Sejmiku o **godz. 8 m. 45 zamknięto.**

Wielka uroczystość z okazji uznania wschodnich granic Polski.

W zeszły poniedziałek, w dzień Św. Józefa, odbyła się w naszem mieście wielka uroczystość, z racji uznania wschodnich granic Polski przez Radę Ambasadorów.

Piękna pogoda w tym dniu sprzyjała uroczystości. Już rano tłumy wyległy na Rynek, spiesząc do kościoła parafjalnego, gdzie o godz. 10 rano ks. prefekt Kmiecik celebrował uroczystą Mszę św. z odśpiewaniem hymnu dziękczynnego „Te Deum laudamus". Na chórze pienia religijne wykonane zostały pod batutą p. Fotygi. Po nabożeństwie formował się pochód na rynku, w tym czasie straż fabryczna B-ci Thonet i straż miejska zwartym, zgrabnym szykiem odbyły defiladę przy dźwiękach doskonale zgranej orkiestry strażackiej B-ci Thonet, poczem ruszył pochód głównemi ulicami miasta: na czele orkiestra fabr. „Wünsche i S-ka", szkoły ludowe, średnie, skaut, cechy i Narodowa Org. Kobiet z pięknemi sztandarami, oddział policji państw., starostwo, komenda policji państw., przedstawiciele sądu, lekarze, zarząd gminy ewangielickiej, delegacja gminy żydowskiej, prezydjum miasta, Rada miejska, stowarzyszenie obywateli, reprezentanci różnych instytucyj i organizacji społecznych, orkiestra fabr. B-ci Thonet, przedstawicielstwo straży miejskiej z pięknym sztandarem, straż fabryczna i pięć oddziałów straży miejskiej pod dowództwem naczelników oddz.

Po pochodzie z balkonu ratusza przemawiał p. Vice-burmistrz B. Sarankiewicz,—krótko, zwięźle, lecz dobitnie padały słowa nawiązane do uroczystej chwili. Wzniesiono parę okrzyków na cześć Francji, wiernej sojuszniczki Polski, koalicji, Armji naszej i t. p. Następnie przemawiał p. Więckowski, poczem orkiestry zagrały hymn narodowy i na tem pochód zakończył się.

Wszystkie domy były udekorowane w ciągu tego dnia flagami narodowemi, zaś w mieście dawał się wyczuwać nader uroczysty i podniosły nastrój.

Należy zaznaczyć, iż z tego powodu odbyło się również nabożeństwo w miejscowej synagodze w obecności przedst. starostwa, reprezentantów prezydjum miasta i szkół żydowskich, poczem chór odśpiewał hymn „Boże coś Polskę".

KRONIKA.

Ceny nareszcie zaczynają spadać... Pisma warszawskie donoszą, że w ciągu tego tygodnia nadchodzą do stolicy znaczne ilości mąki poznańskiej i amerykańskiej, przez co wyczuwać się daje zniżkowa tendencja cen na mąkę, jak również i pieczywo.

Towary kolonjalne, skóra, manufaktura obniżona została od 10 do 20 proc. Odczuwamy zniżkę i w Radomsku. Bochenek chleba 2 kg. kosztuje obecnie 3400 mk., a już płaciliśmy 4000 mk. Manufaktura spadła do 20%. Skóry o 10%, jednym słowem wszystko tanieje, byleby tylko ta tendencja zniżkowa utrzymała się jaknajdłużej.

Dużo do zniżki cen przyczyniło się postanowienie rządu, **że artykuły pierwszej potrzeby nie będą mogły być pod żadnym pozorem, wywożone z Polski.**

Dolar spada! Straszny popłoch wytworzył się na czarnej giełdzie, gdyż były dnie w tym tygodniu, że dolar miał kurs 33 tys. mk. Krajowa Kasa Poż. w Warszawie oblegana była przez różne koła ludności, które gwałtem chciały się pozbyć dolarów z powodu spodziewanej zwyżki marki polskiej.

Cena pieniędzy w Warszawie. We wtorek za dolara płacono 33—37.700 mk., w czwartek już 40 tys. mk., za 1 markę niemiecką 1 m. 80 f. polskich, — za 1 franka 2410 mk., — za rubla w złocie 23—25 tys. mk., — za rubla srebrnego 13—14 tys. mk.— za rubla drobnicą 6 tys. mk.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wyszedł № 4915.388.

Do p. p. prenumeratorów w miejscu.

Kto jeszcze nie otrzymał ostatniego №, wskutek lekceważenia obowiązków swoich przez niektórych listonoszów, zechce się zwrócić po takowy do admin. (ul. Brzeźnicka № 6).

Zarząd Zakładów Przem. Drzewnych „KSAWERÓW"
Sp. Akc. w Radomsku

podaje do ogólnej wiadomości, iż w myśl 20 i 21 Statutu Spółki Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 9 kwietnia 1923 r. o godz. 4-ej po poł. w lokalu Zarządu w Radomsku przy ulicy Powiatowej l. 7.

Porządek dzienny:

1) Zatwierdzenie sprawozdanie Zarządu i bilansu za rok 1921/22,

2) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej,

3) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

W niedzielę, dn. 25 marca r. b. o godz. 3-ej po poł. w sali Macierzy Szkolnej (Rynek 17) odbędzie się ogólne roczne zebranie **Stowarzyszenia Spółdzielczego „Spójnia"** w Radomsku, na które o przybycie zaprasza członków tegoż stowarzyszenia **ZARZĄD.**

PODZIĘKOWANIE.

Za bezinteresowne urządzenie odczytu w Pławnie dn. 5 marca p.t. „Rzym i Wenecja" na rzecz tutejszej szkoły składam tą drogą panu Tomaszowi Buczyńskiemu z Ciężkowic serdeczne podziękowanie.

J. Gniewaszewski.

UNIEWAŻNIA SIĘ

8 weksli po 100,000 mk. i 1 na 200,000 mk. z datą 2 stycznia 1923 r., termin płatności na każde żądanie, z podpisem Józefa Fracha z Gomunic, żyrował Władysław Karczewski.

Zginęła książka zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku Władysława Urbańczyka z Zawady gm. Konary.

Zginęła karta zwolnienia, wydana przez II pułk artylerji ciężkiej w Radomiu, na nazwisko Franciszka Borowika z Radomska:

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej w Radomsku, niniejszym zawiadamia W. Panów Członków, że w Niedzielę dnia 25marca 1923 r. o godz. 1 po poł. odbędzie się w sali teatralnej „Kinema" zwyczajne ogólne roczne zebranie T-wa Straży Ogniowej w miejscu, z następującym porządk. obrad:

1. Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zgromadzenia,
3. Sprawozdanie z działalności Straży za rok 1922,
4. Sprawozdanie z działalności Wydziału Kinematogr.,
5. Projekt budżetu za r. 1923,
6. Projekty Zarządu na najbliższą przyszłość,
7. Sprawa podniesienia składek Członkowskich,
8. Wolne wnioski,
9. Wybory: 3 członków Zarządu, ustępujących przez losowanie. Komendanta Straży wobec zgłoszonej rezygnacji, Zastępcy komendanta, wobec złożenia mandatu, 2-ch kandydatów do Zarządu, 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 Zastępców Kom. Rewizyjnej

Zawiadamiając o powyższem, Zarząd Straży uprzejmie prosi o przybycie na zebranie i na nabożeństwo, które odbędzie się w tymże dniu o g. 9½ rano w Kościele O. O. Franciszkanów na intencję Straży.

Zarząd Straży.

OFIARY

Panna Irena Warwasińska złożyła na Ochronkę biednej dziatwy 10,000 mk.

* * *

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Teofili Peyserowej państwo Stanisławostwo Imieniścy składają na T-wo Dobroczynności 30,000 marek.

* * *

Na Inwalidów Wojennych państwo Dłużewscy z Piaszczyc 40,000 mk.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy w Dobryszycach, na nazwisko Bolesława Kosmali z Dobryszyc.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez 7 p. p. saperów w Poznaniu, na nazwisko Adama Litwińskiego z Bartodziejów.

Zginęła karta powołania wydana przez P K. U. w Radomsku, na nazwisko Władysława Wiśniewskiego z Giertrudowa, gm. Masłowice.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Jana Wielgosa z Bartodziejów.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.